

R y s z a r d K l e s z c z

## Karl Popper: kłopoty z racjonalizmem, kłopoty z filozofią

Jestem racjonalistą, przez co rozumiem wiarę w rolę dyskusji i argumentacji.

K.R. Popper, *Przewidywania i proroctwa  
w naukach społecznych*

...istnieje metoda, którą można by opisać jako „jedyną metodę filozofii”. Nie jest ona jednak właściwa tylko filozofii; jest raczej jedyną metodą wszelkiej racjonalnej dyskusji, zatem tak metodą nauk przyrodniczych, jak i filozofii. Metoda, którą mam na myśli, polega na stawianiu problemu i krytycznym rozpatrywaniu rozmaitych wysuwanych rozwiązań.

K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego.  
Przedmowa do pierwszego wydania angielskiego*

Precyzja i ścisłość nie są intelektualnymi wartościami samymi w sobie, stąd też nie powinniśmy nigdy starać się o większą precyzję i ścisłość, niż tego wymaga aktualnie rozważany problem.

K.R. Popper, *Jak widzę filozofię?*

**Słowa kluczowe:** *K.R. Popper, racjonalizm, kryteria racjonalności, metafizologia, pozytywizm logiczny, L. Wittgenstein, Szkoła Lwowsko-Warszawska*

### 1. Racjonalizm a irracjonalizm

A. Racjonalizm jest w filozofii jednym z klasycznych stanowisk epistemologicznych. Termin „racjonalizm” w tym kontekście jest jednak dwuznaczny i prowadzi nas do dwu par przeciwstawianych sobie stanowisk. Na pierwszej płaszczyźnie racjonalizm przeciwstawiany bywa empiryzmowi, na drugiej

zaś irracjonalizmowi. Ta płaszczyzna sporu filozoficznego, którą określamy mianem sporu racjonalizmu (aprioryzmu) z empiryzmem (aposterioryzmem), dotyczy kwestii drogi (dróg), na której dochodzimy do nabycia przeświadczeń uzasadnionych (wartościowych poznawczo). Racjonalista metodologiczny przyjmuje, że poznaniem wartościowym jest to, które uzyskujemy na drodze pozadoświadczałnej, a więc poznanie *a priori*. Z kolei empirysta (aposteriorysta) przyjmuje, że wartościowy poznawczo charakter ma poznanie uzyskane w drodze doświadczenia, czyli *a posteriori*.

Druga para przeciwstawnych stanowisk odróżnia racjonalizm i irracjonalizm. Mówiąc o irracjonalizmie, pamiętać należy o wieloznaczności tego terminu. Nas w tym miejscu interesuje irracjonalizm zwany epistemologicznym<sup>1</sup>. W przypadku tej pary stanowisk racjonalizm/irracjonalizm pytamy o to, czy to rozum, szeroko tutaj pojmowany, czy też jakaś inna władza jest ostatecznym czynnikiem, w oparciu o który dokonujemy oceny walorów naszego poznania, przyznając mu lub odbierając cechę poznania poznawczo wartościowego<sup>2</sup>. Irracjonalista przynajmniej niekiedy lub w pewnym zakresie dopuszcza te inne czynniki. To przeciwstawienie wymaga wskazania, jakie to czynniki, inne niż rozum, mogą pełnić tę funkcję. Wymienia się tutaj czynniki takie jak: intuicja swoiście rozumiana, autorytet, duchowy wgląd, ekstaza religijna, przeżycie mistyczne, uczucie czy wiara. Ten katalog, z pewnością niewyczerpujący, wydaje się niejednorodny, zaś cała kwestia dosyć skomplikowana, nie może być jednak tutaj przedmiotem rzeczowych analiz<sup>3</sup>.

**B. Racjonalizm, widziany na tejże płaszczyźnie i przeciwstawiany tak czy inaczej rozumianemu irracjonalizmowi, nie powinien być utożsamiany z charakteryzowanym w punkcie powyższym aprioryzmem, czyli stanowiskiem przeciwstawianym aposterioryzmowi (empiryzmowi). W tym bowiem miejscu, gdy mówimy o racjonalizmie, to mamy na uwadze nie tylko odwoływanie się do narzędzi charakterystycznych dla władz rozumu, lecz także do operacji o charakterze eksperymentalnym, czy szerzej, empirycznym. Racjo-**

<sup>1</sup> Termin „irracjonalizm”, jak wskazuje Izydora Dąmbska, może być nazwą: 1) pewnej własności twierdzeń, 2) kierunku teoriopoznawczego, 3) stanowiska metafizycznego, 4) postawy psychicznej. Pozwala to wyróżniać irracjonalizm: logiczny, epistemologiczny, metafizyczny, psychologiczny. Por. I. Dąmbska, *Irracjonalizm a poznanie naukowe*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1938, tom XIV, s. 85–110; zwłaszcza s. 85–86 i 93–105.

<sup>2</sup> Dąmbska określa irracjonalizm epistemologiczny jako stanowisko, zgodnie z którym „istnieje naukowo uprawniony sposób poznawania, gwarantujący słuszność niektórych logicznie irracjonalnych zdań o rzeczywistości”. Takimi logicznie irracjonalnymi zdaniami o rzeczywistości byłyby zdania wewnętrznie sprzeczne lub zasadniczo nierozstrzygalne. Por. I. Dąmbska, *Irracjonalizm...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>3</sup> Por. na ten temat: R. Kleszcz, *O irracjonalizmie, jego rodzajach i kłopotach z nim związanych*, w: tegoż, *O rozumie i wartościach*, Wydawnictwo WSHE, Łódź 2007, s. 49–65.

nalista, generalnie rzecz biorąc, preferuje intelekt, uznając też, że to poznanie intelektualne jest gwarantem wartości tak uzyskanego poznania. W tego typu poznaniu preferuje się językową klarowność, krytycyzm, w przeciwieństwie do tego, co lokuje się w sferze pozaintelektualnej. Kazimierz Ajdukiewicz, zgodnie z tradycją idącą od Twardowskiego, a żywą w Szkole Lwowsko-Warszawskiej, mówiąc o kryteriach racjonalizmu (racjonalności) wskazywał na dwa: a) intersubiektywną komunikowalność, b) intersubiektywną kontrolowalność<sup>4</sup>. Widać więc, że takie racjonalne przekonanie nie mogłoby odwoływać się np. li tylko do sfery subiektywnego przeżycia, jako swego jedynego uzasadnienia. W tradycji Szkoły Lwowsko-Warszawskiej przyjęło się tego typu stanowisko, przeciwne irracjonalizmowi, określać mianem antyirracjonalizmu. W ten sposób antyirracjonalizm przeciwstawiałby się irracjonalizmowi.

Spróbujmy teraz nieco szerzej scharakteryzować własności stanowiska antyirracjonalizmu, a więc stanowiska cechującego się tym, że poglądy na jego gruncie spełniają wymóg racjonalności. Przedstawione propozycje są rozwinięciami tego, co już pojawia się, w postaci mniej rozbudowanej, w propozycjach autorów z kręgu Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

Dane przekonanie będzie racjonalne, jeśli sąd – o którego akceptację w danym przypadku chodzi – będzie spełniał pewne kryteria. Te kryteria obejmują w standardowych ujęciach trzy warunki: **A)** ścisłości (jasności) językowej, **B)** przestrzegania wymogów logiki, oraz **C)** uzasadnienia<sup>5</sup>.

**Postulat ścisłości** zaleca używanie wyrażen, których znaczenie może być wyjaśnione, oraz wskazuje na potrzebę nadawania językowi odpowiedniego (wystarczającego w danym kontekście) stopnia ścisłości, a także eliminowania wyrażen wadliwych językowo.

**Przestrzeganie wymogów logiki** rozumiane być winno jako spełnianie dwu warunków: a) rugowania sprzeczności z systemu przekonań, b) posiadanie zdolności dedukcyjnych.

Wreszcie **postulat uzasadniania** jest rozumiany – ogólnie biorąc – tak, że przekonanie, które „ma być zaliczone do zbioru racjonalnych, powinno być w odpowiedni sposób uzasadnione”<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Por. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Wydawnictwo Antyk, Fundacja Aletheia, Kęty-Warszawa 2004, s. 49–50; I. Dąbska mówi natomiast, zupełnie podobnie, o: a) wyrażalności poznania, b) jego komunikowalności, c) jego intersubiektywnej kontrolowalności. Por. I. Dąbska, *Irracjonalizm...*, dz. cyt., s. 101.

<sup>5</sup> Por. R. Kleszcz, *O rozumie i wartościach*, dz. cyt., s. 11–16.

<sup>6</sup> Równolegle winny być oddalone argumenty kierowane przeciwko danemu przekonaniu. Racjonalne procedury nabywania przekonań mają cechować się tym, że w ich ramach bierze się pod uwagę argumenty *pro* i *contra* oraz uwzględnia się ich moc (siłę). Por. R. Nozick, *The Nature of Rationality*, Princeton University Press, Princeton, N.J. 1993, s. 71–75. Nozick podkreśla też, że właśnie Popper kładzie silny nacisk na potrzebę poszukiwania tego, co przemawiałoby przeciwko danej, wchodzącej w grę, hipotezie lub teorii.

Te wskazane warunki można traktować jako rozwinięcie warunków formułowanych przez Ajdukiewicza, a generalnie przyjmowanych powszechnie w Szkole Lwowsko-Warszawskiej. Należy zauważyć, że wypowiedzi mętne językowo, czy wieloznaczne, a więc naruszające warunek **A**, powodują w konsekwencji to, że trudno odnieść do nich wymogi racjonalności logicznej, czy też dostarczyć na ich rzecz racji uzasadniających. Tak więc naruszenie wymogu **A** utrudnia, o ile nie uniemożliwia, spełnienie wymogów **B** i **C**. Tę konstatację warto zapamiętać w kontekście dalszych uwag dotyczących już Karla Poppera i jego rozumienia racjonalizmu. Zarzut irracjonalizmu spotyka, rzecz jasna, także takie przekonania, których uzasadnienia zostały zaczerpnięte spoza domeny rozumu.

Powstaje teraz pytanie: dlaczego mamy preferować przekonania racjonalne (a więc wybierać antyirracjonalizm) kosztem irracjonalizmu? Racjonalności w sporze z irracjonalizmem odwołują się do szeregu argumentów, mających przemawiać na jego rzecz. I tak wskazują oni, że: a) tylko taka wiedza, która spełnia wymogi poznania racjonalnego, pozwala nam na uzyskiwanie rzetelnych informacji o obiektach poznawanych; b) racjonalizm chroni przed niepożądanymi zjawiskami, takimi jak frazeologia i bezkrytycyzm; c) można podać na jego rzecz racje moralne, wiążące się z tym, iż zakłada on jedność ludzkości; d) czyni to ze względu na tę własność intelektu, którą jest zdolność do objęcia krytyczną refleksją wszelkich sfer, z sobą samym (czyli intelektem) włącznie. Cechuje go więc to, co można określić mianem samozwrotności i refleksywności. Nadto, jak się nierzadko wskazuje, racjonalność, czy zdolność do niej, jest wręcz symptomem przynależności do gatunku ludzkiego, czy inaczej mówiąc, wyróżnikiem cechującym ludzi<sup>7</sup>. Te walory racjonalności i racjonalizmu nie zmieniają jednak faktu, że uznanie pewnych przekonań w danej sytuacji za racjonalne/irracjonalne może być przedmiotem sporów i poważnych niekiedy kontrowersji. Całe to zagadnienie wiąże się też wyraźnie z pewnymi rozstrzygnięciami metafizycznymi przyjmowanymi z jednej, a odrzucanymi z drugiej strony, przez filozofów podejmujących te zagadnienia. Toteż w tekście poświęcę znaczną uwagę rozstrzygnięciom metafizycznym przyjmowanym przez Poppera oraz jego dyskusjom z innymi, żywotnymi w jego czasach poglądami w odniesieniu do tej kwestii.

---

<sup>7</sup> Jak twierdzi Robert Nozick: „What continued to give humanity some special status, though, is its capacity for rationality”. Por. tegoż, *The Nature of Rationality*, dz. cyt., s. XII.

## 2. O racjonalizmie Poppera

Karl Raimund Popper jest myślicielem zaliczanym zwykle do nurtu racjonalizmu, odrzucającym przeciwstawny mu irracjonalizm. Sam też się tak deklaruje (motto 1), zwracając przy tym uwagę na fakt, że terminu „racjonalizm” używa w szerokim znaczeniu, który obejmuje tak racjonalizm typu choćby kartezjańskiego, jak i podejście typowe dla stanowisk empirystycznych<sup>8</sup>. Takie użycie tego terminu występuje wtedy, gdy posługujemy się terminem „racjonalizm”, przeciwstawiając go poglądom irracjonalistycznym. Popper wielokrotnie określa się mianem racjonalisty, które to stanowisko zdaje się wysoko cenić, podkreślając bardzo wyraźnie i stanowczo swój akces do obozu racjonalizmu<sup>9</sup>. Charakteryzując się w szerszym kontekście jako racjonalista, realista i indeterminista, Popper przeciwstawia się wyraźnie tym samym irracjonalizmowi, idealizmowi oraz determinizmowi<sup>10</sup>.

Ta ogólna opcja na rzecz stanowiska racjonalistycznego, czy – jak powiedziano by w Szkole Lwowsko-Warszawskiej – antyirracjonalistycznego, wymaga jednak nieco bliższego przyjrzenia się temu, jak filozof charakteryzuje to preferowane przezeń stanowisko. Popper określając się mianem racjonalisty ma na myśli taką postawę, która przyznaje pierwszeństwo rozumowi, ujmowanemu jako jasna myśl, krytycyzm, odwoływanie się do argumentacji krytycznej, odrzucającą zaś rozmaite czynniki pozainteletektualne. Chcąc dokonać uściślenia tego terminu „racjonalizm”, Popper dodaje:

Aby to pojęcie nieco uściślić, wyjaśnijmy racjonalizm w kategoriach postaw czy zachowań praktycznych. Moglibyśmy zatem powiedzieć, że racjonalizm to gotowość do uważnego przyjmowania krytycznej myśli i do uczenia się z doświadczeń. Jest to postawa gotowości do uznania, że „ja mogę się mylić, ty możesz mieć rację, i wspólnym wysiłkiem możemy zbliżyć się do prawdy”. Jest to postawa, która niełatwo porzuca nadzieję, że przy pomocy takich środków jak argument czy obserwacja ludzie mogą się dogadać na temat wielu ważnych spraw<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. K.R. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, (dalej jako *SO*), przeł. T. Korczyc, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1987, t. 2, s. 170; K.R. Popper, *O źródłach wiedzy i niewiedzy*, w: tegoż, *Droga do wiedzy. Domysły i refutacje* (dalej jako *DW*), przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 16.

<sup>9</sup> W *O źródłach wiedzy i niewiedzy*, podkreślając swój racjonalizm, Popper wskazuje, że racjonalizm ten łączy skądinąd z podejściem liberalnym, jak jednak dodaje, w angielskim rozumieniu tego terminu. Liberal w takim ujęciu to ktoś, kto ceni indywidualną wolność oraz dostrzega zagrożenie, jakie może płynąć od każdej formy władzy i autorytetu. Por. *DW*, s. 5, 17.

<sup>10</sup> Por. *O statusie nauki i metafizyki*, w: *DW*, s. 330.

<sup>11</sup> Por. K.R. Popper, *SO*, t. 2, s. 170. Por. także W.W. Bartley, *The Retreat to Commitment*, Open Court, La Salle – London 1984, s. XXVI.

Jak więc z tego wynika, na takiej praktycznej płaszczyźnie o racjonalizmie świadczyłoby, przede wszystkim, nastawienie do przyznawania głównego znaczenia krytycznym argumentom, czemu towarzyszyłby autokrytycyzm i żywiona równocześnie nadzieja, że te środki, to jest argumentacja i czerpanie racji z doświadczenia, okażą się wystarczające w toczonych przez nas sporach. Takie racjonalistyczne nastawienie, określane też mianem postawy rozsądku, ma charakter społeczny i wymaga kooperacji. Przeciwny mu irracjonalizm byłby z kolei postawą, która nie odrzucając pewnego ograniczonego znaczenia rozumu i metod naukowych, twierdzi równocześnie, że człowiek („natura ludzka”) jest w gruncie rzeczy istotą irracjonalną<sup>12</sup>.

To, co Popper określa mianem krytycyzmu, łączy się u niego z nieufnym podejściem do autorytetu i tradycji. Tak o tym mówi we wprowadzeniu do tomu, noszącego w edycji polskiej tytuł *Droga do wiedzy*:

...wątpienie w potęgę rozumu, w ludzką zdolność rozpoznawania prawdy, niemal zawsze związane jest z niewiarą w człowieka (...). Racjonalizm natomiast zawsze bronił prawa rozumu i nauk empirycznych do krytyki oraz odrzucania wszelkiej tradycji i każdego autorytetu opartego na nierozsądku, przesądzie i przypadku<sup>13</sup>.

Krytycyzm, o którym mowa, ma być, zdaniem Poppera, narzędziem szeroko rozumianego postępu, zaś zdobywana przez nas wiedza ma pozwalać na objaśnianie świata przez wykorzystywanie tego, co Popper określa mianem racjonalnej krytyki<sup>14</sup>. Ten typ racjonalizmu, który Popper głosi, określa się mianem racjonalizmu krytycznego. Odwołuje się on do krytycznej dyskusji, którą można krótko scharakteryzować jako metodę stawiania problemu i krytycznego rozpatrywania spornych rozwiązań, spośród których dokonuje się wyboru jednego z nich. Krytyczna dyskusja może nie pozwolić na przesądzenie, która z tych konkurujących teorii jest prawdziwa, lecz, jak mówi Popper, przy „odrobinie szczęścia” może pozwolić na racjonalne uzasadnienie wyboru jednej z nich<sup>15</sup>. Zgodnie z podejściem Poppera, choć nie mamy niezawodnych

<sup>12</sup> Por. K.R. Popper, *SO*, s. 172–173.

<sup>13</sup> Por. K.R. Popper, *O źródłach wiedzy i niewiedzy, DW*, s. 16. W tym przypadku Popper przeciwstawia racjonalizm temu, co nazywa epistemologicznym tradycjonalizmem, czyli stanowiskiem, które w sytuacji nieistnienia dającej się uchwycić prawdy stawia nas w sytuacji wyboru między autorytetem tradycji a chaosem. Nie oznacza to wcale, że Popper zawsze proponuje odrzucać tradycję, lecz jedynie, że dokonuje on jej oceny w oparciu o efekty, do których ona prowadzi.

<sup>14</sup> Por. K.R. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna* (dalej jako *WO*), przeł. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 145–147, 167–170.

<sup>15</sup> Por. *WO*, s. 115, gdzie czytamy: „Krótko mówiąc, nigdy nie można racjonalnie uzasadnić teorii, to znaczy uzasadnić twierdzenia, że jest prawdziwa. Ale można przy odrobinie szczęścia

kryteriów, to jednak możemy dokonać wyboru tej teorii, która jest sprawdzona lepiej niż inne. I taki wybór jest wyborem racjonalnym, bo jak stwierdza Popper:

Jest to „racjonalne” w najbardziej oczywistym ze znanych mi sensów tego słowa. Teoria najlepiej sprawdzona to ta, która w świetle naszej krytycznej dyskusji wydaje się najlepsza, a nie wiadomo mi o istnieniu niczego bardziej „racjonalnego” niż dobrze przeprowadzona krytyczna dyskusja<sup>16</sup>.

W przypadku takiego wyboru mamy do czynienia z sytuacją, w której przyjmujemy, że jakiegoś wyboru dokonać musimy, zaś wstrzymanie się z decyzją też jest pewnym wyborem. Ktoś, kogo nie satysfakcjonuje rozsądna pewność, byłby skazany na sceptycyzm. Ale tak jest tylko w sferze teorii. W domenie działania praktycznego jesteśmy niejako skazani na wybór, skoro niedziałanie jest także jakimś czynem. Tego rodzaju wybór i jego kryteria, które preferuje Popper, zdają się więc mieć, po części, charakter pragmatyczny.

Racjonalizm krytyczny Poppera różni się od klasycznych jego wydań, ponieważ zastępuje on ideą krytycznego badania wszelkie dążenia do ostatecznego ufundowania, co było charakterystyczne dla rozmaitych koncepcji racjonalizmu klasycznego (niekrytycznego). Punkt ciężkości w racjonalizmie krytycznym przenosi się z zamiaru ostatecznego ufundowania i uzyskania pewności na krytyczne badanie i wybór tego, co najlepiej spełnia pewne kryteria. W obrębie zróżnicowanych wersji klasycznego racjonalizmu dane twierdzenie może być uznane za zasadnie przyjęte wtedy, gdy zaakceptowano je w oparciu o pewne ostateczne, racjonalne kryteria<sup>17</sup>. Jak wskazuje Popper, taki klasyczny racjonalista, niezależnie od tego, czy będzie szukał tych ostatecznych kryteriów w sferze rozumu, czy też w sferze doświadczenia, staje wobec trudności, jaką tworzy tzw. trylemat Friesa. Zgodnie z nim, ostateczne ufundowanie może być tylko wyborem jednego z trzech stanowisk: a) pewnej opcji o charakterze

---

racjonalnie uzasadnić preferowanie jednej teorii spośród zbioru teorii konkurencyjnych w chwili obecnej, czyli w świetle obecnego stanu krytycznej dyskusji. To uzasadnienie, choć nie jest twierdzeniem, że teoria jest prawdziwa, może być podstawą do twierdzenia, że według wszelkich wskazań na obecnym etapie dyskusji, teoria ta jest lepszym przybliżeniem do prawdy niż którakolwiek spośród dotychczas przedstawionych konkurencyjnych teorii”. Por. także *Conversations with Karl Popper*, w: B. Magee (ed.), *Modern British Philosophy*, Secker & Warburg, London 1971, s. 75 i n.

<sup>16</sup> Por. K.R. Popper, *WO*, s. 36.

<sup>17</sup> Por. K.R. Popper, *SO*, t. 2, s. 174 i n.; W.W. Bartley, *The Retreat to Commitment*, dz. cyt., s. 83 i n.

dogmatycznym, b) odesłaniem do regresu w nieskończoność, c) odwołaniem się do psychologizmu, co czynią zwykle zwolennicy empiryzmu<sup>18</sup>.

To stanowisko krytycznego racjonalizmu w kwestii uzasadniania naszych twierdzeń, gdzie preferujemy to, co najlepiej sprawdzone, stało się przedmiotem szerokiej dyskusji, która ujawniała także jego niepokojąco słabe strony. Jedną z nich jest kwestia uzasadnienia wyboru samego racjonalizmu krytycznego, który to wybór dla Poppera staje się pewnym aktem wiary. Można na rzecz tego przytaczać pewne racje moralne czy praktyczne. Ostatecznie jednak, zdaniem Poppera, jest tak, że racjonalistyczne argumenty będą oddziaływać tylko na kogoś, kto już przyjął racjonalistyczną postawę. Stwierdza on w *Społeczeństwie otwartym*, że:

...każdy, kto przyjmuje postawę racjonalistyczną, czyni tak dlatego, że świadomie czy podświadomie zaakceptował jakąś tezę, wierzenie, obyczaj, decyzję czy też zachowanie; czyli przyjął coś w sposób „irracjonalny”. I bez względu na to, czy jest to akceptacja „na próbę”, czy też wynika z ustalonego przekonania, można ją określić jako irracjonalną wiarę w rozum<sup>19</sup>.

Wedle Poppera, takie umocowanie (wyjaśnienie?) stanowiska racjonalistycznego, będące pewnego rodzaju fideizmem, nie oznacza opcji irracjonalistycznej, choć jest minimalnym ustępstwem na rzecz irracjonalizmu. Kwestia uprawomocnienia racjonalizmu na gruncie jego myśli budzi jednak rozliczne i, dodać należy, poważne wątpliwości<sup>20</sup>.

Krytycyzm ma być głównym symptomem stanowiska racjonalistycznego. I właśnie – o ile krytycyzm, jako wymóg racjonalizmu, pojawia się w pracach Poppera nader często, to postulaty jasności i precyzji, jako warunki wypowiedzi racjonalnej, pojawiają się głównie wtedy, gdy mamy do czynienia z generalnymi deklaracjami czy ogólnymi charakterystykami racjonalizmu. Łatwo jednak zauważyć, że to, co nazywa on wymogiem jasności, nie jest przezeń – w praktyce – cenione przesadnie wysoko. Troska o klarowność, skrupulat-

<sup>18</sup> Por. K.R. Popper, *Logika odkrycia naukowego* (dalej jako *LON*), przeł. U. Niklas, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 80 i n.; por. także A. O’Hear, *Karl Popper*, Routledge & Kegan Paul, London 1980, s. 68–75; M. Walczak, *Racjonalność nauki. Problemy, koncepcje, argumenty*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2006, s. 190–194.

<sup>19</sup> Por. K.R. Popper, *SO*, t. II, s. 175.

<sup>20</sup> O racjonalizmie krytycznym oraz próbach jego uzasadnienia por. W.W. Bartley, *The Retreat to Commitment*, dz. cyt., s. 71–135; H.I. Brown, *Rationality*, Routledge, London and New York 1990, s. 59–70; A. Chmielewski, *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 183–197; A. O’Hear, *Karl Popper*, dz. cyt., s. 147–153; R. Kleszcz, *O racjonalności. Studium epistemologiczno-metodologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998, s. 150–158; M. Walczak, *Racjonalność nauki*, dz. cyt., s. 106–114, 183–201.



ne analizy semiotyczne, nie są przezeń wydobywane na pierwszy plan. We fragmencie cytowanym jako motto 3 mówi on co prawda o tym, że precyzja i ścisłość winny być dostosowane do kontekstu problemu, o który chodzi. Wiąże tym samym zakres takich zabiegów uściślających, podobnie jak Arystoteles w *Etyce nikomachejskiej*, z potrzebami generowanymi przez rozważany w danym momencie problem. Tym niemniej jego praktyka analityczna i stosunek do nurtów analitycznych wydobywających na pierwszy plan tego rodzaju analizę pozwala mówić, że Popper nie traktuje takich zabiegów jako pierwszorzędnych i nie darzy ich specjalną estymą. To stanowisko Poppera dotyczące języka i analiz typu językowego rodzi potrzebę przyjrzenia się jego metafizycznym poglądom, co pozwoli je ujrzyć w szerszym kontekście i lepiej zrozumieć. Dla ustalenia tych poglądów przydatne będzie uprzednie wydobywanie stosunku Poppera do pewnych współczesnych mu kierunków filozoficznych.

### 3. Popper wobec dwudziestowiecznej myśli analitycznej

U Poppera znajdujemy sporo uwag, wyrażających jego opinię dotyczącą takich dwudziestowiecznych prądów filozoficznych jak: neopozytywizm, myśl Ludwiga Wittgensteina czy też filozofia lingwistyczna. Kierunki te traktuje on jako zasadniczo racjonalistyczne, choć budzące, jego zdaniem, rozmaite – jak niekiedy podkreśla, poważne – wątpliwości.

**A.** Stosunek Poppera do pozytywizmu, w jego dwudziestowiecznej postaci (Koło Wiedeńskie), oraz do jego metafizycznych założeń jest od początku twórczości Poppera krytyczny<sup>21</sup>. W *Logice odkrycia naukowego* kwestionował neopozytywistyczne kryterium demarkacji. Widział to zagadnienie jako poszukiwanie kryterium pozwalającego odróżnić nauki empiryczne z jednej strony, zaś dyscypliny formalne (matematyka, logika) i systemy metafizyczne z drugiej<sup>22</sup>. Wedle Poppera nie da się wykazać, że granice między nauką

---

<sup>21</sup> Krytyczny w znacznej mierze stosunek Poppera do Koła Wiedeńskiego miał źródła rzeczowe, co nie oznacza, że pewnej roli nie odgrywały inne, choćby osobowościowe względy; nie miały one jednak pierwszorzędного znaczenia. Por. M.H. Hachon, *Karl Popper – the Formative Years, 1902–1945. Politics and Philosophy in Interwar Vienna*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 186–213, zwłaszcza s. 208–213; por. także V. Kraft, *Popper and the Vienna Circle*, w: P.A. Schilpp (ed.) *The Philosophy of Karl Popper*, Open Court, La Salle, Illinois 1974, s. 185–204.

<sup>22</sup> Por. K.R. Popper, *LON*, s. 34–41. Te elementy krytyczne pojawiają się także w wcześniejszej, pochodzącej z 1932 roku pracy Poppera *Die beiden Grundprobleme der Erkennt-*

a metafizyką pokrywają się z linią dzielącą wypowiedzi na sensowne i bezsensowne. Zamierzenia pozytywistów, wtedy gdy są realizowane, prowadzą zaś do fatalnych następstw. Jak to zauważa Popper:

Problem indukcji obraca właśnie w niwecz pozytywistyczną próbę rozwiązania problemu demarkacji: pozytywiści, którym tak bardzo zależy na unicestwieniu metafizyki, razem z nią unicestwiają nauki przyrodnicze. Prawa naukowe bowiem nie dają się również zredukować do elementarnych zdań mówiących o doświadczeniu. Gdybyśmy konsekwentnie stosowali Wittgensteina kryterium sensowności, należałoby odrzucić jako bezsensowne te prawa przyrodnicze, których poszukiwanie – jak powiada Einstein – jest „najdonioślejszym zadaniem fizyka”; praw tych nigdy nie moglibyśmy traktować jako autentycznych, pełnoprawnych zdań<sup>23</sup>.

Odrzuca on też pozytywistyczne koncepcje „znaczenia”, które jego zdaniem nie pozwalają na udatne wyznaczenie tej granicy<sup>24</sup>. Także wysiłki cenionego przezeń skądinąd wysoko Rudolfa Carnapa – w jego przekonaniu – nie prowadziły do sukcesu. Popper odrzucał zdecydowanie tezę Carnapa o istnieniu jednego uniwersalnego języka oraz tezę, że warunkiem sensowności jest przekładalność wszystkiego, co mówimy, na formalny sposób mówienia. Dyskusji z Carnapem, tutaj tylko sygnalizowanej, poświęcony jest obszerny tekst *Granice między nauką a metafizyką*, zamieszczony pierwotnie w tomie poświęconym Rudolfowi Carnapowi, a wydanym w serii Library of Living Philosophers<sup>25</sup>.

Jednakże mimo tej krytyki, Popper nie rezygnował z samej kategorii demarkacji, tyle że chciał on, wbrew pozytywizmowi, tak ująć jej kryterium, aby w odniesieniu do danego systemu dało się orzec, czy należy on do nauk empirycznych, czy też nie, nie przejawiając zarazem zamiaru dezawuowania

---

*nistheorie*, wydanej drukiem dopiero w roku 1979. W jednej z prac z lat sześćdziesiątych Popper zwraca uwagę, że demarkacja między nauką a metafizyką może być traktowana jako szczególnie przypadek ogólniejszej kwestii demarkacji między teorią krytykowaną a taką, która krytykowaną nie jest. Por. K.R. Popper, *Remarks on the Problems of Demarcation and of Rationality*, w: I. Lakatos, A. Musgrave (eds.) *Problems in the Philosophy of Science*, North Holland, Amsterdam 1968, s. 95.

<sup>23</sup> Por. K.R. Popper, *LON*, s. 36.

<sup>24</sup> Por. K.R. Popper, *Granice między nauką a metafizyką*, w: *DW*, s. 425 i n. Sam problem sensowności to w ujęciu Poppera pseudoproblem (tamże, s. 434). Popper pisał już o tym w liście do redaktora „Erkenntnis”, pochodzącym z 1933 roku. Por. treść tego listu w *LON*, *Nowe uzupełnienia*, s. 249–251.

<sup>25</sup> Por. P.A. Schilpp (ed.), *The Philosophy of Rudolf Carnap*, Open Court, La Salle, Illinois 1964. Tekst Poppera przywołuję za: *Granice między nauką a metafizyką*, w: *DW*, s. 425–493.

metafizyki<sup>26</sup>. Tym proponowanym przez Poppera kryterium ma być kryterium falsyfikacji.

Naturalnie tylko wówczas traktuję pewien system jako empiryczny lub naukowy, gdy poddaje się on sprawdzaniu w doświadczeniu. Z rozważań tych wynika, że za kryterium demarkacji należy przyjąć nie weryfikowalność, lecz falsyfikowalność systemu. Innymi słowy, nie wymagam, by jakiś system naukowy można było wybrać raz na zawsze w sensie pozytywnym, wymagam natomiast, by miał on taką formę logiczną, aby testy empiryczne pozwalały na decyzję w sensie negatywnym: musi być możliwe obalenie empirycznego systemu naukowego przez doświadczenie<sup>27</sup>.

Myśl Poppera, co w tym momencie ważne, nie jest bowiem programowo anty-metafizyczna. **Po pierwsze**, zdania metafizyki nie są, jego zdaniem, pozbawione sensu. Stanowisko Poppera w odniesieniu do metafizyki różni się zdecydowanie od nastawienia do niej takiego filozofa-neopozytywisty, jak choćby Alfred J. Ayer z okresu *Language, Truth and Logic*. Ten reprezentant pozytywizmu Koła Wiedeńskiego na gruncie anglosaskim traktuje zdania metafizyki, a dodajmy, także teologii, jako nonsensowne, stwierdzając:

We may accordingly define a metaphysical sentence as sentence which purports to express a genuine proposition, but does, in fact, express neither a tautology nor an empirical hypothesis. And as tautologies and empirical hypotheses form the entire class of significant propositions, we are justified in concluding that all metaphysical assertions are nonsensical<sup>28</sup>.

W tej kwestii stanowisko Poppera jest odmienne, nie odmawia on zdaniom metafizyki i teologii sensu, tyle że nie zalicza ich do nauki<sup>29</sup>. **Po drugie** zaś, niezależnie od tego, że historycznie rzecz ujmując, metafizyka („idee typu czysto spekulatywnego”) inspirowała naukę, to nie ma powodu, aby odmawiać tego rodzaju dociekaniom racjonalności. Jak zauważa Popper:

---

<sup>26</sup> K.R. Popper, *LON*, s. 37. O problemie demarkacji por. także A. Chmielewski, *Filozofia Poppera*, dz. cyt., s. 47–53; I. Lakatos, *Popper on Demarcation and Induction*, w: P.A. Schilpp (ed.), *The Philosophy of Karl Popper*, dz. cyt., s. 241–273; A. O’Hear, *Karl Popper*, dz. cyt., s. 96–111; M. Walczak, *Racjonalność nauki*, dz. cyt., s. 87–90.

<sup>27</sup> K.R. Popper, *LON*, s. 39–40.

<sup>28</sup> Por. A.J. Ayer, *Language, Truth and Logic*, Dover Publications, Inc., New York 1952, s. 41. W odniesieniu do zdań teologii por. tamże s. 114 i n.

<sup>29</sup> Taką wymowę stanowiska Poppera podkreśla H.I. Brown, który wskazując, że w ujęciu Poppera zdania metafizyki i teologii nie podlegają falsyfikacji, dodaje: „This should not be confused with the positivist thesis that these nonscientific disciplines are nonsense. Popper’s claim is only that they are different from the sciences”, por. H.I. Brown, *Rationality*, dz. cyt., s. 231, przyp. 16.

W przeciwieństwie do owych chwytów anty-metafizycznych, to znaczy anty-metafizycznych w intencji, nie upatruję swego zadania w doprowadzeniu metafizyki do upadku. Dążę raczej do sformułowania dogodnej charakterystyki nauk empirycznych czy zdefiniowania w taki sposób pojęć „nauka empiryczna” i „metafizyka”, by o danym systemie twierdzeń można było orzec, czy dokładne jego zbadanie leży lub nie w zakresie nauk empirycznych<sup>30</sup>.

Twierdzenia metafizyczne, czy filozoficzne w ogóle, nie są więc obalalne w oparciu o kryterium falsyfikacji i tym samym nie wchodzą w skład nauki<sup>31</sup>. Nie są one empiryczne, ale mogą być przedmiotem debaty. Takiego filozoficznego stanowiska, jak np. realizm, można bronić, wysuwając na jego rzecz rozmaite argumenty<sup>32</sup>. W odniesieniu do tych rozmaitych filozoficznych opcji możemy stawiać wymóg racjonalności. Teorie racjonalne to takie, które rozwiązują dany problem. Tę racjonalność należy rozpatrywać w odniesieniu do danej sytuacji problemowej. W odniesieniu do tego typu filozoficznej teorii możemy pytać, czy rozwiązuje ona dany problem, czy czyni to lepiej niż inne teorie, czy jest bardziej prosta itp. Można także w przypadku teorii filozoficznej pytać o jej relację do innych teorii filozoficznych. Wszystko to pozwala na dokonanie wyboru między konkurencyjnymi teoriami. Reasumując, powiedzieć można, że wbrew Kołu Wiedeńskiemu i pozytywizmowi w ogóle, nie musimy, zdaniem Poppera, odmawiać filozoficznym stanowiskom racjonalności, mimo że nie zaliczamy ich do sfery empirycznej nauki.

**B.** Krytyczny wobec pozytywizmu Popper nie cenił też zbyt wysoko nurtów analitycznych, które koncentrowały się, w jego ujęciu, na analizie typu językowego, jak choćby filozofia Ludwiga Wittgensteina, czy ogólnie filozofia określana mianem lingwistycznej. W przypadku Wittgensteina i jego dwu filozofii zarzuty byłyby natury, w dużej mierze, metafizycznej. Jak to wskazuje Popper, ma bowiem Wittgenstein odrzucać istnienie problemów filozoficznych, traktując filozofię nie jako teorię, lecz jako pewną czynność, mającą uczyć sensownego wyrażania się<sup>33</sup>. Główne zarzuty wobec Wittgensteina z okresu, który wyrażają tezy z jego dzieła *Tractatus logico-philosophicus* (dalej jako *Traktat*) dotyczą kwestii następujących:

- 1) Wittgenstein zakłada niesłusznie, że zdania filozoficzne (metafizyczne) to pseudozdania, zaś zdaniami rzeczywistymi (sensownymi) byłyby jedynie

<sup>30</sup> K.R. Popper, *LON*, s. 37.

<sup>31</sup> K.R. Popper, *O statusie nauki i metafizyki*, w: *DW*, s. 327–339, zwłaszcza s. 336–337. Por. także A. O’Hear, *Karl Popper*, dz. cyt., s. 95–96, 107, 109–111.

<sup>32</sup> Por. K.R. Popper, *WO*, s. 58.

<sup>33</sup> Por. K.R. Popper, *Natura problemów filozoficznych i ich korzenie w nauce*, w: *DW*, s. 119 i n.

zdania, które są funkcjami prawdziwościami opisującymi fakty atomowe (*Traktat*, 6.53, 6.54)<sup>34</sup>.

- 2) Utożsamia on, zdaniem Poppera bezzasadnie, weryfikowalność, sensowność i naukowość, oraz przeciwstawia naukę i filozofię (*Traktat*, 4.11)<sup>35</sup>.
- 3) Traktuje niesłusznie kryterium znaczenia jako kryterium demarkacji<sup>36</sup>.
- 4) Wszystkie rzeczywiste problemy w *Traktacie* są błędnie zaliczane do jednego z czterech typów problemów: a) problemów logicznych, b) empirycznych, c) kombinacji (a) i (b), d) pseudoproblemów<sup>37</sup>.
- 5) Zdania metafizyczne, i ogólniej, metafizyka, wedle Wittgensteina, to pozbawiony znaczenia nonsens<sup>38</sup>.
- 6) W konsekwencji odrzuca on istnienie rzeczywistych problemów filozoficznych, skoro zaś nie ma filozoficznych problemów, to tym samym filozof nie dysponuje problemami do rozwiązywania<sup>39</sup>.

Stanowisko Wittgensteina jest przez Poppera traktowane jako pozytywistyczne, a sam Wittgenstein to, w jego opinii, nowożytny pozytywista<sup>40</sup>. Popper odrzuca takie podejście, które przypisuje twórce *Traktatu*, i uznaje je wręcz jako pewnego rodzaju stanowisko dogmatyczne<sup>41</sup>. Widać, że te zarzuty częściowo pokrywają się z kierowanymi pod adresem Koła Wiedeńskiego, co łączy się z przekonaniem Poppera, że Wittgenstein, mający być pozytywistą, sam żywił takie, a więc pozytywistyczne poglądy, i to on, w dużej mierze, inspirował nimi wiedeńców.

<sup>34</sup> Por. *DW*, s. 71–72. Tezy *Traktatu* przywołuję za: L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.

<sup>35</sup> K.R. Popper, *DW*, s. 72; *LON*, s. 250. Wittgenstein ma więc przyjmować weryfikacyjne kryterium demarkacji, które zdaniem Poppera prowadzi do eliminowania z nauki niemal wszystkiego, co dla teje jest swoiste, okazuje zaś paradoksalnie tolerancję wobec astrologii.

<sup>36</sup> K.R. Popper, *DW*, s. 72–73, także *LON*, s. 36.

<sup>37</sup> K.R. Popper, *DW*, s. 123 i n. Jak wskazuje Popper, taki pogląd kwestionujący istnienie problemów filozoficznych zaprezentował Wittgenstein także w swym referacie „Czy istnieją problemy filozoficzne?”, wygłoszonym w 1946 r. na posiedzeniu Moral Science Club w Cambridge. Warto przypomnieć, że w czasie tego posiedzenia doszło do ostrego, już mitycznego sporu między Popperem a Wittgensteinem. Por. w tej kwestii: R. Monk, *Ludwig Wittgenstein. Powinność geniusza*, przeł. A. Lipszyc, Ł. Sommer, Wydawnictwo KR, Warszawa 2003, s. 518–519.

<sup>38</sup> K.R. Popper, *DW*, s. 71, 123, 427; *LON*, s. 35–36. Trzeba jednak zauważyć, że Wittgenstein nie określa nigdzie zdań metafizyki jako nonsensu, rozumianego jako bełkot. Tezy 6.53 i 6.54 o tym świadczą. Owo nienadanie pewnym znakom w zdaniach żadnego znaczenia nie jest dyskwalifikującym, pejoratywnym określeniem.

<sup>39</sup> K.R. Popper, *DW*, s. 99, 119 i n.

<sup>40</sup> Por. K.R. Popper, *LON*, s. 35, przypis.

<sup>41</sup> Por. K.R. Popper, *SO*, t. II, s. 233–236, przyp. 51. Zarazem jednak Popper zauważa, że poglądy Wittgensteina są dlań interesujące, ponieważ jego *Traktat* jest rozprawą o charakterze kosmologicznym. Por. *DW*, s. 234. To stanowisko (z *DW*) zdaje się pozwalać na stawianie Popperowi zarzutu niespójności w ujmowaniu koncepcji Wittgensteina.

W kwestii tej nasuwają się uwagi następujące. Otóż po pierwsze, takie poglądy, które wyżej wskazałem, przypisywane przez Poppera Wittgensteinowi, były temu pierwszemu obce, albowiem inne były jego metafizologiczne założenia. W sporze metafizologicznym między Popperem a Popperowską interpretacją stanowiska Wittgensteina z *Traktatu* sporo racji, choć oczywiście nie we wszystkim, można by przypisać Popperowi. W tym momencie dochodzimy jednak do drugiej i to kluczowej kwestii, czy ta interpretacja Poppera jest zasadna i czy takie poglądy można rzeczywiście przypisać autorowi *Traktatu*. Otóż już *prima facie* taka pozytywistyczna interpretacja poglądów Wittgensteina z *Traktatu* budzi wątpliwości. Trudno dopatrywać się w tym dziele scjentyzmu typu pozytywistycznego, i tego, o co Popper oskarża przedstawicieli Koła Wiedeńskiego mówiąc: „...oskarżam pozytywistów [o] próbę uśmiercenia metafizyki poprzez obrzucanie jej wyzwiskami”<sup>42</sup>. Takich wyzwisk pod adresem metafizyki w *Traktacie* nie znajdujemy, co więcej, metafizyka wydaje się dla Wittgensteina czymś osobliwie ważnym. Czytelnik *Traktatu*, któremu pozytywizm byłby bliski, będzie miał kłopoty z szeregiem zdań tego dzieła, choćby z tezą 5.4711: „Podać istotę zdania, to podać istotę wszelkiego opisu, czyli istotę świata”. Gdzież tutaj, w tej tezie o istocie świata, dopatrywać się pozytywizmu, nawet umiarkowanego? Bliższa analiza wzmacnia to podejrzenie i pozwala na sformułowanie tezy, że Popper w sposób błędny interpretuje *Traktat*. W odniesieniu do tej kwestii, którą trudno tutaj szerzej rozważać, zasadna jest opinia Bogusława Wolniewicza, wedle którego *Traktat* to wielkie dzieło metafizyczne, zaś jego pozytywistyczna interpretacja, wiążąca się z wydobyciem rzekomo anty metafizycznego nastawienia autora *Traktatu* jest li tylko ogromnym nieporozumieniem. Jak zauważa Wolniewicz:

Według *Traktatu* treści metafizyczne są zaiste niewyrażalne, gdyż umysł dociera w nich właśnie do granic tego, co w ogóle da się pomyśleć i sensownie powiedzieć. Ale nie znaczy to przecież, że są one czystym urojeniem. Znaczą jedynie, że treściom owym można dać wyraz tylko pośrednio i okólnie: chcąc wyrazić je wprost, wpadamy zawsze bądź w banał, bądź w absurd. Natomiast czystym urojeniem jest idea „naukowej filozofii”<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> K.R. Popper, *LON*, s. 38.

<sup>43</sup> Por. B. Wolniewicz, *Ontologia sytuacji*, PWN, Warszawa 1985, s. 10. Skrócowa charakterystyka zawartości metafizycznej *Traktatu* tamże, s. 7–13. Obszerne analizy i propozycje interpretacyjne w odniesieniu do *Traktatu* w tegoż: *Rzeczy i fakty. Wstęp do pierwszej filozofii Wittgensteina*, PWN, Warszawa 1968. W kwestii Wittgensteina stosunku do nauki (a więc pośrednio także do tzw. naukowej filozofii) charakterystyczna jest opinia D. Pearsa: „There is also an important constant element in the philosophical doctrines that he maintained in the two periods. He believed that the dominance of scientific thought since Renaissance is a disaster”. W tej kwestii por. *Conversations with David Pears. The Two Philosophies of Wittgenstein*, w: B. Magee (ed.), *Modern British Philosophy*, dz. cyt., s. 46.

Zgodnie z tym, można zasadnie stwierdzić, że niezależnie od rzeczywistego i znaczącego wpływu Wittgensteina na Koło Wiedeńskie, przypisywanie mu stanowiska typu pozytywistycznego jest poważnym błędem i rację ma Wolniewicz stwierdzając, że „nie ma bodaj gorszego klucza do *Traktatu* niż czytanie go przez pryzmat koncepcji neopozytywistycznych”<sup>44</sup>. Jeśli Wittgenstein mówi, że zdania metafizyczne to zdania pozbawione sensu (*Traktat*, 6.53), to ma on na myśli coś innego niż typowy neopozytywista. Charakteryzując stosunek autora *Traktatu* do tego typu zdań (metafizycznych, etycznych, religijnych, czy też zdań z zakresu estetyki) tak mówi David Pears:

He [Wittgenstein] believed that all these things lack factual sense, and so are non-sense, but he didn't mean this as a condemnation. On the contrary, he thought that it is only when they masquerade as factual propositions that confusion begins. They are not factual propositions, and to say this is to take first step towards understanding them<sup>45</sup>.

Uwagi krytyczne formułowane przez Poppera dotyczą także tzw. drugiej filozofii Wittgensteina i zawartości *Dociekań filozoficznych*, oraz generalnie postwittgensteinowskiej filozofii lingwistycznej. Są one oceniane przez Poppera zdecydowanie negatywnie, jako stanowiska bezkrytyczne wobec języka naturalnego. W tym swoim negatywnym stosunku do Wittgensteina z *Dociekań* oraz generalnie wobec filozofii lingwistycznej (Szkoły Oksfordzkiej) podziela on opinie wyrażane w tej kwestii przez B. Russella i niektórych innych przeciwników tej filozofii<sup>46</sup>. W przypadku Poppera jego negatywna opinia wiąże się z odmienną wizją roli filozofii i znaczeniem analizy językowej, inną niż ta, którą przypisywał on Wittgensteinowi. Wyraża to Popper w następujących słowach:

Koncepcja Wittgensteina mająca wykarzcować filozofię (i teologię) przez zastosowanie Russellowskiej teorii typów była pomysłem i oryginalna, bardziej nawet radykalna niż pozytywizm Comte'a, który bardzo przypominała. Stała się inspiracją dla wpływowej nowoczesnej szkoły analizy języka, która przejęła jego pogląd, iż rzeczywiste problemy filozoficzne nie istnieją, a wszystko, co filozof może uczynić, sprowadza się do ujawniania i demaskowania językowych łamigłówek rodem z tradycyjnej filozofii<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> Por. B. Wolniewicz, *Rzeczy i fakty*, dz. cyt., s. 17.

<sup>45</sup> Por. *Conversations with David Pears*, dz. cyt., s. 38.

<sup>46</sup> Por. *Discussion among Karl Popper, Peter Strawson and Geoffrey Warnock*, w: B. Magee (ed.), *Modern British Philosophy*, dz. cyt., s. 138–144. Co do opinii Russella, por tegoż, *Mój rozwój filozoficzny*, przeł. H. Kraheńska, Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa 1971, s. 242 i n. Symptomatyczne jest następujące zdanie Russella: „W *Philosophical Investigations* Wittgensteina nie znalazłem niczego, co wydawałoby się interesujące i zupełnie nie rozumiem, jak cała szkoła może tu znaleźć skarbnicę mądrości”, tamże, s. 245.

<sup>47</sup> Por. K.R. Popper, *Natura problemów filozoficznych*, w: *DW*, s. 123.

Tak jak w odniesieniu do *Traktatu*, także i w przypadku tzw. drugiej filozofii Wittgensteina pojawiają się co do jej odczytania przez Poppera poważne wątpliwości, już po części sygnalizowane. Są one nie mniej istotne niż te dotyczące *Traktatu*. Dodajmy jeszcze, że w odniesieniu do Szkoły Oksfordzkiej ten krytyczny stosunek przybiera dosyć radykalny charakter. Popper nie bierze pod uwagę zróżnicowania tej szkoły i tego, że takiego filozofa jak Peter F. Strawson trudno traktować jako kogoś, kto sprowadza filozofię do analizy językowej<sup>48</sup>. O tym lekceważącym wręcz stosunku do filozofii lingwistycznej świadczą pewne stwierdzenia Karla Poppera, które wskazują na jego wyraźnie demonstrowany, daleko posunięty brak zainteresowania dorobkiem tego nurtu, który jest zarazem przezeń negatywnie oceniany<sup>49</sup>.

Nie odmawiając metodom analizy logicznej i analizy języka wszelkiego znaczenia, zwłaszcza na wstępnym etapie badania, Popper podkreślał nawet, że jej przedstawiciele są jego sojusznikami, bo podtrzymują oni tradycje filozofowania racjonalnego<sup>50</sup>. Ta deklaracja nie likwiduje jednak zasadniczych rozbieżności. Krytyka pewnych podejść analitycznych, podejmowana przez Poppera, dotyczyła w głównej mierze ich konsekwencji metafizycznych. Gdyby przystać na stanowisko, że nie ma problemów filozoficznych, należałoby porzucić filozofowanie. Jak to zauważa Popper:

...filozof powinien filozofować. Powinien próbować rozwiązywać problemy filozoficzne, nie rozprawiać o filozofii w ogóle. Gdyby doktryna Wittgensteina była słuszna, nikt nie mógłby filozofować w moim rozumieniu tego słowa. Gdybym się z nią zgadzał, porzuciłbym filozofię. (...) Jedynym, co usprawiedliwia mówienie tu o filozofii zamiast o filozofowaniu, jest nadzieja, że realizacja mojego tak ukierunkowanego programu dać może okazję do filozofowania<sup>51</sup>.

C. W ujęciu Poppera, tak Wittgenstein, jak i późniejsza filozofia lingwistyczna podały w wątpliwość istnienie autentycznych problemów filozoficznych, sprowadzając rolę filozofii do kwestii użycia języka lub też przyznając jej funkcje terapeutyczne. W tej zaś kwestii stanowisko Poppera jest wyraźnie odmienne.

---

<sup>48</sup> W przypadku Strawsona jego ważną pracę *Indywidualia* można traktować wręcz jako dzieło, które zapoczątkowało refleksję metafizyczną na gruncie filozofii analitycznej lat sześćdziesiątych. Por. P.F. Strawson, *Indywidualia*, przeł. B. Chwedeńczuk, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980; por. także T. Szubka, *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, KUL, Lublin 1995, s. 57–86.

<sup>49</sup> Jak stwierdza Popper: „My own attitude towards this school is that I don't read its publications any longer. I do other things. And of course, I'm not read by them either”. Godna uwagi jest odpowiedź P. Strawsona: „I must correct you on that point. You are read by us”. Por. *Discussion...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>50</sup> Por. K.R. Popper, *LON*, s. 21–26.

<sup>51</sup> Por. K.R. Popper, *Natura problemów...*, *DW*, s. 121.



W jego bowiem przekonaniu można mówić o istnieniu rzeczywistych i poważnych problemów natury filozoficznej. I to ich istnienie ma być racją bytu tego, co nazywa się filozofią akademicką, wbrew pozytywistom podającym w wątplenie istnienie takich problemów<sup>52</sup>. Popper uznaje istnienie takich rzeczywistych problemów filozoficznych, na przykład problemu kosmologicznego, czyli dążenia do zrozumienia świata. Wskazuje na to jego stwierdzenie, w którym artykułuje wagę takiego rodzaju poszukiwania i konsekwencji, jakie pociągałaby za sobą rezygnacja z takich zamiarów:

Zarówno filozofia, jak i nauka straciłyby całą atrakcyjność – w każdym razie dla mnie – gdyby dążenia tego zaniechały. Ważną jego część stanowi na pewno zrozumienie funkcji języka, nie chodzi tu jednak o ujmowanie problemów jedynie jako „zagadek” językowych<sup>53</sup>.

Takich filozoficznych problemów jest z pewnością więcej, podobnie jak traktujących na ich temat teorii filozoficznych. Wystarczy wspomnieć doktrynę determinizmu świata doświadczalnego Kanta, czy też idealizm Berkeley’a, bądź stanowisko Schopenhauera, na które Popper wskazuje<sup>54</sup>. Mamy więc rozmaite stanowiska filozoficzne, tak racjonalistyczne, jak i irracjonalistyczne, wtedy choćby, gdy niepoznawalność dla rozumu pewnych obiektów (sfer rzeczywistości) łączy się z przekonaniem, że można je poznawać przy pomocy narzędzi pozarozumowych, takich jak instynkt, natchnienie, nastroj czy emocje<sup>55</sup>.

Na pytanie, czym jest pozytywnie filozofia, można odpowiedzieć wykorzystując pewne uwagi Poppera, który w tekście pochodzącym z 1986 roku, to jest *Jak widzę filozofię*, wymienia takie podejścia do filozofii, które są jego zdaniem nie do przyjęcia<sup>56</sup>. Ta negatywna charakterystyka pozwala zarazem na wyluskanie pozytywnych już opinii Poppera, dotyczących tego, czym filozofia jest. Ujmując rzecz ogólnie, powiedzieć można, że filozofia jego zdaniem nie jest rozwiązywaniem językowych zagadek, nie jest analizą czy eksplikacją pojęć, ani też badaniami nad ściślejszym sposobem wyrażania rzeczy. Ma ona bowiem, mówiąc już pozytywnie, pewne cele rzeczowe:

---

<sup>52</sup> Por. K.R. Popper, *Jak widzę filozofię* (dalej jako *JWF*), przeł. T. Szubka, „Przegląd Powszechny” 1988, nr 7–8, s. 37. Popper zarazem jest przekonany, że w pewnym sensie każdy człowiek jest filozofem żywiąc pewne filozoficzne przekonania i przyjmując takiej natury przedzałożenia. W odniesieniu do takich przekonań i przedzałożeń filozofia także pełnić może pewną rolę krytyczną. Por. *Conversations...*, dz. cyt., s. 67–68.

<sup>53</sup> Por. K.R. Popper, *LON*, s. 21.

<sup>54</sup> Ten determinizm charakteryzuje Popper następująco: „Przyszłość świata empirycznego (świata fenomenów) jest całkowicie, w każdym szczególnie wyznaczona przez jego stan teraźniejszy”, por. *DW*, s. 328.

<sup>55</sup> Por. K.R. Popper, *DW*, s. 328 i n.

<sup>56</sup> K.R. Popper, *JWF*, s. 38 i n.

Naszym celem nie powinna być analiza znaczeń, lecz poszukiwanie interesujących i doniosłych prawd, to jest poszukiwanie prawdziwych teorii<sup>57</sup>.

Popper wskazuje, że tylko filozofowanie, które rozwiązuje pewne problemy rzeczowe, jest dlań czymś interesującym:

Mój osobisty pogląd w tej kwestii polega na tym, że filozofia może mnie interesować tylko dotąd, póki do rozwiązania pozostają jakieś problemy filozoficzne. Nie potrafię zrozumieć, jak filozofia może być atrakcyjna, skoro problemów takich nie ma<sup>58</sup>.

Istnieją więc filozoficzne problemy, których źródła leżą poza filozofią samą, w innych niż ona sferach kultury, z których, zdaniem Poppera, szczególnie ważną (współcześnie) jest nauka. Tak to wyraża filozof:

Degeneracja szkół filozoficznych jest bowiem konsekwencją błędnego przekonania, że można filozofować nie kłopotząc się o problemy, które pojawiają się poza filozofią, na przykład w matematyce, kosmologii, w polityce, religii czy w życiu społecznym. Inaczej mówiąc, rzeczywiste pytania filozoficzne mają swe korzenie w pilnych problemach rodzących się poza filozofią i wiedną, gdy korzenie te usychają<sup>59</sup>.

Charakterystyczne dla Poppera jest więc takie rozumienie filozofii, przy którym praca filozofa musi być konfrontowana z innymi dziedzinami kultury, jak polityka czy religia, przede wszystkim zaś jednak nauka. Nauka jest dlań szczególnie ważna i staje się przedmiotem zupełnie szczególnego zainteresowania. Ostatecznie rzecz biorąc, zadanie filozofii widzi Popper następująco:

...sądzę, że głównym zadaniem filozofii jest krytyczna spekulacja na temat wszechświata i naszego w nim miejsca wraz z krytyczną spekulacją na temat naszych władz poznawczych i władz wyboru dobra i zła<sup>60</sup>.

Takie rozumienie filozofii, pochodzące od starszego już wiekiem filozofa, trudno uznać za minimalistyczne, i pod tym względem Popper wyróżniałby się dosyć wyraźnie w obrębie filozofii analitycznej okresu powojennego. Jeśli niekiedy – dodajmy, wcale nierzadko – Popper bywa traktowany jako pozytywista (choćby umiarkowany), to trzeba uznać, że te przywoływane ostatnio

---

<sup>57</sup> Tamże, s. 39.

<sup>58</sup> K.R. Popper, *DW*, s. 124.

<sup>59</sup> Tamże, s. 126–127.

<sup>60</sup> K.R. Popper, *JWF*, s. 47.

jego poglądy na filozofię i jej rolę pozwalają sądzić, iż byłby to pozytywizm wielce nietypowy<sup>61</sup>.

#### 4. Próba oceny

Po dokonaniu przeglądu poglądów Poppera w odniesieniu do kwestii racjonalizmu oraz jego stosunku do pewnych nurtów analitycznych, wreszcie zaś wydobyciu jego pozytywnych metafizycznych przekonań, przychodzi pora na dokonanie podsumowania oraz wskazania pewnych trudności, jakie rodzą wymienione aspekty doktryny popperowskiej.

**A.** Podejście do wymogów racjonalizmu, jakie spotykamy w myśli Poppera, różni się, i to istotnie, od wielu innych podejść w tym zakresie, zwłaszcza zaś od tego, które znajdujemy w Szkole Lwowsko-Warszawskiej. Kazimierz Ajdukiewicz, zgodnie z tradycją żywą w tej szkole, mówiąc o kryteriach racjonalizmu (racjonalności) wskazywał, jak już wspominałem, na dwa: a) intersubiektywną komunikowalność, b) intersubiektywną kontrolowalność<sup>62</sup>. Można też sprowadzić te warunki, rozbudowując je nieco, do trzech wymagań: **A)** ścisłości (jasności) językowej, **B)** przestrzegania wymogów logiki, oraz **C)** uzasadnienia.

Należy teraz zauważyć, że te przyjmowane przez Poppera cechy racjonalizmu wyraźnie nie doceniają znaczenia analizy semiotycznej. Już w *Spółeczeństwie otwartym i jego wrogach* znajdujemy sceptyczne uwagi co do potrzeby daleko idącej troski o wymogi precyzji i precyzowania języka, oraz wskazanie, że jego realizacja nie jest czymś niezbędnym.

Pogląd, że precyzja nauki i języka naukowego zależy od precyzji jego terminów jest niewątpliwie bardzo pociągający, ale moim zdaniem pozostaje przesadą. Precyzja języka zależy raczej od tego, by nie starać się czynić używanych przez nas terminów zbyt precyzyjnymi<sup>63</sup>.

---

<sup>61</sup> Pamiętać przy tym trzeba, że zaliczenie kogoś (w tym przypadku Poppera) do zbioru (kręgu) pozytywistów zależy od rozumienia szerszego lub węższego tego terminu. To, że taka kwalifikacja jest, w pewnej mierze, konwencjonalna, nie zmienia faktu, że sam Popper nie chciał być tym mianem określany, a wręcz uważał się za jego (tj. pozytywizmu) grabarza. Zauważył też sarkastycznie: „I am resigned to the fact that (...) the label of positivist will stick to me to end of my days”, por. K.R. Popper, *Realism and the Aim of Science*, Hutchinson, London 1976, s. 177.

<sup>62</sup> Por. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, dz. cyt., s. 50.

<sup>63</sup> Por. K.R. Popper, *SO*, s. 16.

Zgodzić się można z opinią, że analizy językowe nie powinny być celem samym w sobie i jak zauważa Popper w cytowanym jako motto 3 zdaniu: „nie powinniśmy nigdy starać się o większą precyzję i ścisłość, niż tego wymaga aktualnie rozważany problem”. Z tego jednak przecież nie wynika wcale, że takie klaryfikacyjne zabiegi usuwają zawsze, czy wręcz muszą usuwać, z pola zainteresowań rzeczowe badanie i rzeczowe rozstrzygnięcie problemów. Wydaje się, że takie, powiedzmy, semiotyczne nastawienie, nie rugując tego, co istotne, stwarza zarazem możliwość ścisłego badania i rozstrzygnięcia ważnych problemów. Z pewnością zaś takie podejście nie musi wiązać się z tym, czego Popper się obawiał, to znaczy z dostrzeganiem zbyt częstym i mnożeniem tego, co określa się mianem pseudoproblemów.

Wydaje się, że to niechętnie analizie językowej stanowisko prowadzi Poppera w takim kierunku, w którym samo deklaratywne uznawanie racjonalizmu rodzić może kłopoty, gdy chcemy jego postulaty w praktyce stosować. Wtedy bowiem, gdy chcemy, aby nasze twierdzenia spełniały wymogi racjonalizmu (racjonalności), to w pierwszym rzędzie winny one spełniać to, co Ajdukiewicz określał mianem intersubiektywnej komunikowalności, wtórnie zaś dopiero można starać się o spełnienie warunku intersubiektywnej kontrolowalności. Jak już sygnalizowałem, bez precyzji językowej może być trudno spełnić warunki dotyczące logiczności czy też uzasadniania. Dąmbska, jak już mówiliśmy, określała irracjonalizm epistemologiczny jako stanowisko, zgodnie z którym „istnieje naukowo uprawniony sposób poznawania, gwarantujący słuszność niektórych logicznie irracjonalnych zdań o rzeczywistości”. Do tej kategorii zdań logicznie irracjonalnych należałyby zdania wewnętrznie sprzeczne lub zasadniczo nierozstrzygalne<sup>64</sup>. Ustalenie, czy dane zdanie jest bądź nie jest wewnętrznie sprzeczne, czy też jest bądź nie jest nierozstrzygalne, wymaga zachowania odpowiedniego stopnia językowej precyzji. Bez troski zaś o precyzję nasz język narażony być może na to, że – jak to wskazuje Twardowski – stanie się on narzędziem myśli, które użyte, zrodzą nieporozumienia, błędy i jałowe kontrowersje, zwłaszcza na terenie nauk filozoficznych. Powyższe uwagi rodzą więc pytanie, czy ten typ racjonalizmu, który przypisać można Popperowi, spełniałby warunki nakładane w Szkole Lwowsko-Warszawskiej na antyirracjonalizm. Po bliższym przyjrzeniu się stanowisku Poppera, odpowiedź pozytywna na to pytanie wydaje się w wysokim stopniu wątpliwa<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> Por. I. Dąmbska, *Irracjonalizm...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>65</sup> Ta poważna wątpliwość nie oznacza, że jestem skłonny podzielać zarzut D.C. Stove’a, wedle którego Popper jako filozof nauki był, podobnie jak Feyerabend, Lakatos i Kuhn, irracjonalistą. Wkładanie tych czterech filozofów nauki do „jednego worka” budzi poważne wątpliwości. Co do tego stanowiska, por. D.C. Stove, *Popper and After. Four Modern Irrationalists*, Pergamon Press, Oxford, 1984, zwłaszcza s. 3–5 i 45–46.

**B.** Popperowska krytyka rozmaitych nurtów analitycznych także budzi wątpliwości. W przypadku stanowiska Ludwiga Wittgensteina jest to krytyka oparta o z gruntu błędną jego interpretację. W przypadku filozofii lingwistycznej mamy do czynienia z trochę podobną sytuacją. W przypadku autorów neopozytywistycznych, by pozostać przy tym zbiorowym określeniu, sprawa jest bardziej skomplikowana. Sądzić można, że Popper trafnie wskazuje na problemy, które rodzą trudności, dla pozytywistycznej interpretacji takich kwestii jak: zagadnienie demarkacji czy generalnie status filozofii. Ta krytyka wiąże się z tym, że sam Popper przyjmuje i proponuje umiarkowane rozwiązania i unika destrukcyjnych dla filozofii konsekwencji radykalnego pozytywizmu. Ta sympatyczna strona jego programu metafizologicznego nie broni go jednak przed zarzutami, gdy wchodzimy w szczegóły proponowanych przez samego Poppera rozwiązań.

**C.** Pozytywne propozycje metafizologiczne samego Poppera wymagają bardziej detalicznych analiz. Jak wiemy, jego zdaniem metodą wszelkiej dyskusji, chcącej być racjonalną, byłaby taka, która sprowadza się do stawiania problemu oraz krytycznego rozpatrywania proponowanych rozwiązań. Tak miałyby być także w sferze filozofii. W gruncie rzeczy Popper zauważa, że jest obojętne, jakich metod używa *in concreto* filozof, o ile bada interesujące go zagadnienia i dąży do ich rozwiązania w powyższy sposób, zaś coś, co można by nazwać specyficznymi metodami filozofii, nie istnieje<sup>66</sup>. Takie stanowisko można jednak zaakceptować bez wątpliwości tylko wtedy, gdy pozostajemy na poziomie ogólnych deklaracji. Zgodzić się bowiem można z podejściem Poppera wtedy choćby, gdy formułuje on następujące poglądy z zakresu metafizologii:

- a) Filozofia winna być uprawiana w kontekście innych dziedzin kultury, w tym wspólnie zwłaszcza w kontekście nauki.
- b) Ważną, wręcz kluczową, rolę w filozofii odgrywać winna krytyczna dyskusja i argumentacja.
- c) Filozofia nie może ograniczać się do rozwiązywania zagadek językowych.
- d) Istnieją rzeczywiste problemy filozoficzne, które domagają się rozwiązania rzeczowego.

Wtedy jednak, gdy sytuujemy się na płaszczyźnie szczegółowego rozwinięcia tych ogólnych deklaracji, nie znajdujemy u Poppera wystarczająco satysfakcjonujących odpowiedzi. Nie chodzi o to, że takie propozycje byłyby dyskusyjne i narażone na zarzuty, bo to w filozofii stanowi pewien standard. Rzecz w tym, że Popper nie rozwija tych metodologicznych zaleceń i pozostaje na poziomie

---

<sup>66</sup> K.R. Popper, *LON*, s. 21–26.

zbyt ogólnikowym. By ograniczyć się tylko do dwu punktów **a**) i **b**), zauważyć należy, że słuszny postulat uprawiania filozofii w kontekście nauki domaga się odpowiedzi, jaki użytek winien czynić filozof z danych nauki, które chciałby w ramach danej problematyki uwzględniać. Narzuca się myśl, że powinien odwołać się do pewnego typu hermeneutyki, aby zawartość jakiejś tezy naukowej mógł (ewentualnie) wcielić do korpusu filozoficznego. To jednak wymaga konkretyzacji ogólnikowej propozycji Poppera o potrzebie uprawiania filozofii w kontekście nauki. Podobnie w przypadku punktu **b**) nie wystarczy zadeklarować (zadekretować?), że krytyka i argumentacja są dla filozofii ważne. Ale w ujęciu Poppera metoda polegająca na stawianiu problemu i krytycznym rozpatrywaniu rozmaitych wysuwanych rozwiązań to metoda uniwersalna. Metoda ta, jak mówi motto 2, to metoda wszelkiej dyskusji, a zarazem „jedyna metoda filozofii”. Rodzi to od razu pytanie, czy wyklucza to specyfikę argumentacji filozoficznej, czy też dopuszcza uwzględnienie, w jakimś choćby stopniu, jej swoistości. Wymagałoby to bliższego rozważenia zagadnienia typu dopuszczalnych argumentów, analizy ich mocy, po to, by ewentualnie rozważyć specyfikę argumentów stosowanych w danej, wybranej dziedzinie. Popper zdaje się np. dopuszczać, pod pewnymi warunkami, argument transcendentálny, ale jego uwagi na ten temat są dość zdawkowe i rodzą rozmaite wątpliwości<sup>67</sup>. W tym i w innych przypadkach potrzebne jest rozwinięcie metodologicznych (metafilozoficznych) uwag, jakie znajdujemy u Poppera. Sam autor *Logiki odkrycia naukowego* nie dostarcza nam jednak użytecznych, bardziej szczegółowych wskazań, dotyczących wielu spośród tych kwestii.

Ten dokonany powyżej przegląd pozwala na sformułowanie tezy, że w odniesieniu do analizowanych wątków myśli Karla Poppera, wzbudzają one niekiedy dosyć zasadnicze wątpliwości. To, iż formułujemy wobec niektórych jego propozycji zastrzeżenia, nie oznacza jednak, że Popper był filozofem, który się zwykle mylił, a tym bardziej, że poruszał zagadnienia błahe, czy też że nie wywarł znaczącego wpływu na ważne dla myśli współczesnej debaty. Podejmowana przezeń problematyka badawcza dotyczyła zagadnień nader istotnych dla myśli dwudziestego stulecia, wieku rozwoju nauki i ekspansji technologii. Jeśli więc uznamy nawet, że Popper nie był wielkim filozofem, geniuszem na wzór Kanta lub Wittgensteina, ani tak subtelnym analitykiem jak choćby Ajdukiewicz, to równocześnie musimy przyznać, iż był on jednak kimś, kto wnosił dużo pomysłów do filozoficznych dyskusji, tkwiąc w centrum ważnych sporów filozoficznych dwudziestego wieku.

---

<sup>67</sup> Por. K.R. Popper, *LON*, s. 296–297, przypis. Lakoniczność uwag Poppera prowadzi do pytania, czy ten argument, tak jak go rozumiemy Popper, stosuje się także do sfery pozaempirycznej. Jeśli nie, to skoro metafizyka nie jest empiryczna, to argument taki nie miałby racji bytu.

## Streszczenie

W powyższym tekście poddaję pod dyskusję dwa problemy myśli Karla Poppera: jego racjonalizm oraz jego idee metafizyczne. Racjonalizm jest definiowany przez Poppera jako uznanie dla krytycznej argumentacji oraz doświadczenia. Popper to filozoficzny racjonalista, choć paradoksalnie racjonalizm jest dlań kwestią (irracjonalnej) wiary. Popper, podobnie jak logiczni pozytywiści, wyraża uznanie dla nauki, lecz odmiennie niż oni, przyznaje metafizyce rolę konstruktywną. Zgodnie z jego poglądem, idee metafizyczne (filozofia metafizyczna), choć nie są falsyfikowalne, mogą być racjonalnie krytykowane. Zdania metafizyczne są nieempiryczne, lecz niepozbawione znaczenia. W tym artykule poddaję krytycznej konfrontacji poglądy Poppera z innymi szkołami analitycznymi: Kołem Wiedeńskim, „pierwszą” i „drugą” filozofią Ludwiga Wittgensteina oraz z filozofią Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

